Program

DEYS

Rano budzi lament, budzi lament mnie
Zdecydowanie wolę wieczory i sen
Czasem dzień urywa mi piękny film
W sumie to mój cel, kurwa, żyję tylko nim
Znów wita mnie codzienny słaby serial
Kto dał go na antenę w moje media?
Weź zmień mi kanał, zmień, a potem wyjeb pilot
Weź zmień mi kanał, zmień, przekoloruj widok
Chcesz szare pory i szare szepty też
Ja połamie na części i zakopię gdzieś
Ja przełączony i na dobrych torach
Zbieram plony na szerokich drogach
I nie zamykam oczu nawet na sekundy
Upadam do grobu za zmęczony umysł
Aż tak bardzo pragnę tu być
Aż tak bardzo pragnę tu być

Nocami nie mogę zasnąć, marzę o tym
Motywacja twierdzi, że mamy kłopoty
Chyba słusznie, czuję depresję gdzieś
Ej, przestań, nie mieszaj mi tutaj, nie
Szukając programu, który mnie utrzyma
Dookoła niszczę aktualny wymiar
Nie umiem zapisać tego nawet dobrze
Jakie słowa będą na to dobrym sortem
Pierdolony amok, będę za to cierpiał
Chyba, że po żyłach popłynie recepta
Zaplątany w ludzi, w nerwy i problemy
Nie mogę im ulec, stoję obojętny
Przełącz program, wyrzuć pilot błagam
Żegluję po kątach, wzywa mnie centrala
Chyba w końcu przyszedł mój czas

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!